Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 17. Kraków, 6 Listopada 1921 r. Rok II.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co drugą niedzielę.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, TEL. 0483,

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

W trzecią rocznicę.

W dżdżysty, wietrzny i zimny dzień października r. 1918, dokonał się ów od 150 lat wyczekiwany cud: Polska zmartwychwstała. Potężne ciosy zadawane naszym zaborcom przez zwycięskie państwa zachodu, przyniosły nam wolność i niepodległość.

Trzy lata minęło odkąd Polska zyskała na nowo miejsce wśród wolnych ludów Europy. Ciężkie były te minione lata. Jeszcze Ojczyzna nasza nie zdążyła po półtora rocznem uśpieniu rozprężyć ramion, a już ze czterech stron rzucili się na nią wrogowie, by ją zgnieść, zdusić i na nowo wepchnąć do grobu. Czesi i Niemcy, bolszewicy i ukraińcy wysłali naprzeciw nam armje zbirów i morderców, by nam nie pozwolić powrócić do życia.

Ułatwiała im ten plan nasza słabość wewnętrzna, waśń partyjna i rozmaite eksperymenta społeczno-polityczne naszych pierwszych rządów.

Bóg jednak zrządził, że wypłynęliśmy z zalewającej nas fali, że naród cały skrzepił się, a bohaterska nasza armja oznaczała słupy graniczne. Dziś, po trzech latach zmagań tak z wrogiem zewnętrznym jak i wewnętrznym dochodzimy do stanu, który budzi nadzieję, że utrzymamy naszą niepodległość państwową, nad odzyskaniem której walczyły całe pokolenia. Prawda, że wiele jest jeszcze złego w naszej Ojczyźnie, prawda i to, że wrogowie zewnętrzni stoją z bronią u nogi i czekają tylko momentu odpowiedniego, by rzucić się na Polskę, ale niemniej jest i to prawda, że ze złem wewnętrznem podjęło całe społeczeństwo walkę, a na przemoc wroga zewnętrznego możemy odpowiedzieć własną siłą.

Daleko nam jeszcze do ustawienia dachu nad budową naszego gmachu państwowego, ale pod ten gmach podłożyliśmy już silne fundamenta. Mamy już ustalone granice od strony najsilniejszych sąsiadów, posiadamy własną konstytucję, która jest podstawą do ułożenia naszych stosunków wewnętrznych, zawarliśmy przymierze z przyjazną nam Francją, łączą nas stosunki przymierza z Rumunją, zasiadamy w Lidze narodów, a w ostatnich dniach stanęliśmy silną stopą w Gdańsku, który jest dla Polski jakby płucami, bo otwiera nam wygodny dostęp do morza.

Toteż w trzecią rocznicę odzyskania niepodległości możemy z otuchą patrzeć w przyszłość. Przy wytrwałej pracy i Boskiej pomocy staniemy się pomostem między wschodem a zachodem Europy.

Słabe rządy.

Powszechnie słyszy się narzekania, że w Polsce dzieje się źle i coraz gorzej. Są nawet ludzie, którzy przewidują utratę naszej niepodległości państwowej, jeśli w najbliższym czasie nie weźmiemy się do ratunku. Środki ratunku podają różni ekonomiści, politycy i społecznicy. Jedni chcą przedłużyć dzień roboczy, by w ten sposób podnieść produkcję polską, drudzy chcieliby wyrzucić z państwa markę polską, by ją zastąpić jakąś nową walutą, przez co spodziewają się uzyskać wyższy kurs polskiej monety, inni chcieliby podnieść wydatnie podatki, jeszcze inni radzą podnieść opłaty kolejowe, pocztowe i inne tak znacznie, by równały się co do wartości opłatom przedwojennym, niektórzy doradzają wprowadzenie jak najdalej idących oszczędności tak w gospodarce państwowej, jak i prywatnej, jeszcze inni spodziewają się ratunku od zagranicznej pożyczki — słowem każdy pragnie jak najprędzej wydobyć Polskę z obecnego ciężkiego położenia.

Niewątpliwą jest rzeczą, że po 3 latach odzyskanej niepodległości, daleko nam jeszcze do uporządkowania stosunków wewnętrznych. Te wszystkie sposoby poprawy, które powyżej wymieniliśmy, są może zbawienne, gdyby nie zachodziła jedna w ich zastosowaniu przeszkoda, a mianowicie: słabość rządu, słabość władz naszych. Gdziekolwiek spojrzymy koło siebie, jakąkolwiek rozpatrzymy sprawę, zawsze okazuje się, że brak w Polsce silnej władzy. Narzeka się, że podatki, które przecież stanowić winny podstawę gospodarki państwowej, nie wpływają regularnie. Któż temu winien? Władze, które nie mają energji, by wymusić zapłatę podatków. Przekleństwem u nas jest lichwa i paskarstwo. Kto je ma tępić, kto karać za te zbrodnie. Sądy i inne władze. Tymczasem widzimy niesłychaną pobłażliwość, zwłaszcza ze strony władz administracyjnych. Hańbą naszego społeczeństwa jest przekupstwo i łapownictwo, ale rzadko słyszymy, by przekupny urzędnik poniósł zasłużoną karę. Rząd wydaje setki rozporządzeń, ale nie ma siły czy woli, by choć połowa tych rozporządzeń weszła w życie. W ostatnich czasach agenci bolszewiccy, opłacani sowicie przez Moskwę już prawie jawnie szerzą swoje przewrotowe zasady. Władze nasze nie mogą zdobyć się na tyle odwagi, by podjąć walkę z tem groźnem niebezpieczeństwem. I tak jest na każdym kroku.

Wobec takiego stanu rzeczy nawet najzbawienniejsze środki ratunku na nic się nie zdadzą, bo z góry skazane są na niepowodzenie. Dlatego też naprawę musimy rozpocząć od silnej władzy. Rząd nasz musi być taki, by nie przestraszył się krzyków i wrzasków, czy one pochodzą z prawicy, czy lewicy, ale oparty o obowiązujące ustawy był naprawdę kierownikiem władzy państwowej. Od Sejmu domagać się musimy, by zaniechał swarów i walk partyjnych, a zabrał się do poważnej pracy. Jeśli tego nie umie, niech się rozejdzie, a ustąpi miejsca nowemu, lepszemu. Władze nasze administracyjne muszą dorość do swego zadania, jeśli państwo niema się pogrążyć w coraz większy odmet. Hasłem naszem winno być: O silną władzę w Polsce prosimy Cię Panie!

jp.

Rozszerzajcie „Ruch robotniczy“.

Z organizacji dróżników.

Rzucone na I. Zjeździe chrześć. dróżników, odbytym w Krakowie w dniu 18 września br. hasło zorganizowania wszystkich drożników do walki o lepszą przyszłość, przyjęło się bujnie. W kilku tygodniach powstała poważna już liczebnie organizacja chrześć. drożników, jako sekcja „Polskiego Zjednoczenia chrześć. związków zawod.“ z siedzibą w Krakowie.

W niedzielę 30 października odbył się II. Zjazd delegatów tej organizacji. Zjechało się do Krakowa kilkudziesięciu delegatów reprezentujących paręset zorganizowanych drożników tak powiatowych, jak i państwowych.

Zjazd porzedziło nabożeństwo, odprawione w kościele N. M. P. o godz. 8 rano, poczem delegaci zebrali się w salce związkowej przy ul. Andrzeja Potockiego, by rozpocząć obrady.

Zagaił II. Zjazd prezes Centrali chrześć. Związków zawodowych kol. **Puchałka** witając tak delegatów, jak i przybyłych gości między nimi ks. red. Kasprzyka i inż. Mianowskiego z Krakowa, ks. prof. Selwę z Wieliczki, oraz przedstawicieli Związku chrześć. metalowców z Krakowa. Przewodniczącym Zjazdu wybrano kol. Koszowskiego z Chrzanowskiego. Po objęciu przez niego przewodnictwa wygłosił p. inż. Mianowski piękny referat na temat „Idea chrześcijańska, a gospodarcze dążenia robotników“. P. referent wskazawszy na potrzebę organizacji zawodowej wyjaśnił, dlaczego robotnicy mają się skupiać w związkach chrześcijańskich. Zakończył referat wezwaniem delegatów, by po swoich powiatach szerzyli myśl organizacyjną, by jak najrychlej wszyscy drożnicy znaleźli się w szeregach Związku chrześcijańskiego.

Po referacie p. Mianowskiego zdał kol. Puchałka sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku drożników. Od dnia 18 września przystąpili do organizacji drożnicy powiatowi i państwowi z powiatów: Biała, Gorlice, Kraków, Nisko, Żywiec, Oświęcim, Myślenice, Wadowice, Chrzanów, Limanowa, Grybów, Tarnobrzeg, Wieliczka, Brzesko, Bochnia.

W innych powiatach zachodniej Małopolski organizacja powstanie w najbliższym czasie. Wschodnia Małopolska odbywa swój Zjazd we Lwowie w dniu 6 listopada i zapewne i tam powstanie silna organizacja drożników chrześć. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, przedstawił kol. Puchałka najpilniejsze żądania drożników. Nad temi żądaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiali delegaci większości zorganizowanych powiatów. Z ich przemówień wiała wprost rozpacz, zwłaszcza drożników powiatowych, którzy za swą ciężką i odpowiedzialną pracę pobierają wynagrodzenie urągające wszelkiej sprawiedliwości. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono w sprawie żądań następujące wnioski:

II. Zjazd chrześcijańskich drożników zachodn. Małopolski, odbyty w Krakowie

w dniu 30 września 1921 r. uchwala co następuje:

I. W nowej pragmatyce dla funkcjonarjuszy państwowych należy przyznać drożnikom państwowym takie stopnie służbowe, by pobory ich wystarczały na odpowiednie utrzymanie drożników i ich rodzin.

II. Drożnicy dróg powiatowych otrzymują stanowisko i pobory drożników dróg państwowych, a to wstecz od 1. lipca 1921 r. Jako odszkodowanie za czas przed 1 lipca 1921 r. żądają jednorazowej wydatnej zapomogi.

III. Wszyscy drożnicy tak stali, jak i prowizoryczni otrzymują umundurowanie, a to jedno zimowe i jedno letnie w roku (spodnie, bluzka, kamizelka, czapka z odznaką, płaszcz zimowy i płaszcz nieprzemakalny), oraz parę butów z cholewami.

IV. Na wszystkich drogach wprowadza się 8 godzinny dzień pracy, który trwa: od 8—12 przed poł. i od 1—5 po południu.

V. Każdy drożnik otrzymuje co roku taki płatny urlop wypoczynkowy, jaki przewidziany będzie pragmatyką dla funkcjonarjuszy państwowych.

VI. Drożnicy prowizoryczni otrzymują po roku służby prowizorycznej stanowisko drożników stałych.

VII. Wynagrodzenie robotników dziennych przy drogach ma być dostosowane do płac robotników fabrycznych w odnośnych powiatach.

VIII. Trawa przy drogach ma być przyznawana wyłącznie drożnikom, przyczem należy ustawić kamienie graniczne dla oznaczenia szerokości pasa przydrożnego.

IX. Materjał pozostały przy rozbiórce czy przebudowie mostów ma być rozsprzedany wyłącznie między drożników.

X. Władze zechcą przypilnować wykonania przepisu, by wszystkie fury zaopatrzone były w tabliczki z nazwiskiem właściciela fury i miejscem jego zamieszkania.

Wszystkie powyższe wnioski uchwalono jednomyślnie, a ich przeprowadzeniem zajmie się Zarząd organizacji.

W dalszym ciągu obradowano nad wewnętrznemi sprawami organizacji. Wybór Zarządu Związku odroczono na czas późniejszy, a to z tego powodu, że w najbliższym czasie powstanie organizacja drożników także we wsch. Małopolsce, i dopiero po jej założeniu można będzie wybrać zarząd dla całej Małopolski.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wydawania własnego pisma dla drożników. Potrzebę osobnej gazety, którabv poświęcona była wyłącznie sprawom drożników, wszyscy uznali jednomyślnie. Ażeby umożliwić wydawanie takiego pisma zgodzili się delegaci na odpowiednią podwyżkę składek miesięcznych począwszy od dnia 1 lutego br. Wniosek w tej sprawie uchwalony opiewa: **II Zjazd delegatów chrześć. drożników uznaje konieczną potrzebę rozpoczęcia wydawnictwa miesięcznika, poświęconego wyłącznie sprawom drożników. Celem uzyskania funduszów na ten cel uchwala się podniesienie składek miesięcznych, które od 1. listopada będą wynosić: w I. klasie 50 Mk., w II. klasie 60 Mk. miesięcznie.**

Uchwała powyższa świadczy jak najlepiej o uświadomieniu drożników. Pismo własne będzie znakomitym środkiem obrony interesów drożników, a zarazem społeczeństwo pozna ich potrzeby i dążenia.

Omawiano jeszcze kilka drobnych spraw organizacyjnych i na tem porządek obrad wyczerpano.

Przed zamknięciem Zjazdu zabrał jeszcze głos ks. rod. Kasprzyk, który wyraził delegatom uznanie za ich ofiarność i trudy, jakie ponoszą dla sprawy organizacji, a zakończył wezwaniem do wytrwałej pracy w szeregach Związku.

Kol. Puchałka zamknął obrady życzeniem jak najlepszego wyniku z minionych obrad. Wyjeżdżając z Krakowa delegaci unieśli zapewne z sobą to przekonanie, że sprawa drożników jest na dobrej drodze, a przy usilnych staraniach powiedzie się przeprowadzić uchwalone postulaty.

JAN PUCHAŁKA.

Polskie Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych z siedzibą w Krakowie.

(Dokończenie).

Od IX. Zjazdu „Zjednoczenia“ praca organizacyjna posunęła się o znaczny krok naprzód. Utrwaliliśmy istniejące już Związki zawodowe i dążymy do ich faktycznego usamodzielnienia. Doceniając to, że obok socjalizmu tak międzynarodowego (PPS.), jak i narodowego (N. P. R.) powstaje przeciw robotnikowi chrześcijańskiemu nowy wróg, niebezpieczniejszy od innych: bolszewizm, musimy się tem więcej skupić, tem silniej zorganizować, by dać odpór nawale wrogów robotnika. Przedewszystkiem dążymy do tego, by przeprowadzić na całym obszarze Polski jednolitość w chrześć. ruchu zawodowym. Obok związków zawodowych, które zgłosiły przynależność do Zjednoczenia, istnieje szereg organizacji, które opierają się również na zasadach chrześcijańsko-narodowych, ale działają odrębnie od nas, ograniczając swoją działalność już to do jednej dzielnicy Polski, już to nawet do jednego środowiska robotniczego. Skupić te lokalne czy dzielnicowe organizacje w jedną całość, nadać ich działalności jednolity kierunek, zcentralizować je tak, by były zdolne do walki, oto jedno z głównych zadań, którego spełnieniu poświęca „Zjednoczenie“ wiele pracy. Usiłowania te nie pozostają bez rezultatu. W ostatnich czasach powstała Centralna Komisja chrześć. związków zawodowych z siedzibą w Warszawie, która ma być niejako naczelną władzą w całym ruchu zawodowym chrześcijańskim w Polsce, a więc stać się ma dla całej Polski tem, czem dla b. zaboru austrjackiego i części b. zaboru rosyjskiego było „Zjednoczenie“. — Z chwilą, gdy ta Komisja doprowadzi do Kongresu wszystkich chrześć. związków zawodowych „Zjednoczenie“ będzie mogło uważać swą rolę za skończoną. Praca przezeń w ciągu lat 15 dokonana, stanie się fundamentem przyszłego rozwoju potężnego chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce.

Na zakończenie tej karty z dziejów organizacji zawodowej chrześć. w Polsce przytaczamy kilka cyfr dotyczących działalności „Zjednoczenia“ od chwili jego założenia, aż do ostatnich czasów. Cyfry te luźnie pozbierane, dają mimo to pewne wyobrażenie o ogromie pracy, jakiej „Zjednoczenie“ dokonało. I tak:

Liczba członków płacących i placówek (w b. zaborze austr.) wynosiła:

Rok	Liczba członków	Liczba placówek
1906 — 1907	2500	30
1908	3500	47
1909	4000	56
1910	3000	58
1911	3800	46
1912	4000	44
1913	5000	68
1914 —	3300	48
1915 — 1918	9[illegible]0	6
1919	6000	80
1920	15000	118
1/7 1921	25000	125

W okresie 15 letnim urządzono conajmniej 25.000 zgromadzeń publicznych i poufnych, konferencji okręgowych i miejscowych. Liczba różnego rodzaju ruchów cennikowych i interwencji wynosiła około 20 tys., w tem kilkadziesiąt strejków już to samodzielnie, już to łącznie z inną organizacją prowadzonych. Członkowie otrzymali przez ten czas $1^1/_4$ miljona egzemplarzy pism zawodowych, kilkanaście tysięcy broszur, oraz setki tysięcy odezw. Niemniej żywa była działalność „Zjednoczenia“ w kierunku ściśle oświatowym. Oddziały nasze urządzały kilka razy w roku wieczorki, wykłady, uroczystości religijno-oświatowe itp., w których udział był zazwyczaj bardzo liczny.

Przez lat 15 bojowało „Polskie Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych o prawa robotnika polskiego, o zaspokojenie jego potrzeb materjalnych i moralnych. Mimo zmian tak na stanowiskach kierowniczych w „Zjednoczeniu“, jak też i w ustroju wewnętrznym pozostała nasza organizacja wierna zasadzie, wypisanej na swoich sztandarach: „Bóg i Ojczyzna“.

Z okręgu krakowskiego.

Kraków.

(Zgromadzenie robotników elektrowni). W piątek 28. października b. r. odbyło się w lokalu Związku zgromadzenie chrześć. robotników pracujących w miejskiej elektrowni. Przewodniczył kol. Śpiewak. — Radca miejski kol. Puchałka, członek komisji gazowo-elektrycznej zdał sprawozdanie z obrad subkomitetu dotyczących regulaminu służbowego dla robotników gazowni i elektrowni. Sprawozdanie to przyjęli zebrani z uznaniem do wiadomości i powzięli uchwałę dotyczącą dalszego i ostatecznego załatwienia sprawy regulaminu.

Zgromadzeni robotnicy elektrowni zaprotestowali też przeciw zamiarowi zniesienia filji kasy chorych przy ul. św. Wawrzyńca. Zwinięcie tej filji skazywałoby robotników na udawanie się o pomoc lekarską na ul. Dunajewskiego, gdzie godzinami trzeba wyczekiwać swojej kolei, a przez to tracić zarobek. Zebranie zakończyło się późnym wieczorem.

Czyżyny.

(Ruch cennikowy). W dniu 7. października b. r. odbył sięw lokalu poczekalni tartaku w Czyżynach zgromadzenie robotników drzewnych. Referował kol. Front z Krakowa. Po referacie otwarto dyskusję, w której wyniku uchwalono wnieść do zarządu tartaku żądania podwyżki płac o 30 procent, co też uskuteczniono.

Zarząd tartaku nie chciał się początkowo przychylić do naszych żądań, co spowodowało 3-dniowy strejk.

W końcu zgodzono się na 25 procent podwyżki dla wszystkich robotników. Robotnicy starsi otrzymują bezpłatnie 1 metr, a robotnicy młodoc ani trzy czwarte metra drzewa opałowego miesięcznie.

Po zawarciu umowy praca postępuje dalej ku zadowoleniu zarządu i robotników.

Z zagłębia chrzanowskiego.

Trzebinia.

(Dwojaka miarka.) W sądzie powiatowom w Chrzanowie idzie wszystko po woli P. P. S. I tak, gdy „towarzysz“ zaskarży równego robotnika tylko innego przekonania o obrazę, to się oskarżonego ukarze, bo zasłużył, skoro nie jest towarzyszem. Gdy jednak towarzysz Nowakowski bryzga jadem potwarzy na biskupa i robotnik chrześć. stanie w obronie, żądając sprawiedliwości, to wtedy sędzia staje po stronie oskarżonego towarzysza, a świadków się wypędza aby szli węgle kopać. Taki fakt zaszedł dnia 11. października b. r. w biurze I. oddział 4 Sądu powiatow. w Chrzanowie. Gdzież sprawiedliwość? czy już mamy dyktaturę socjalistyczną nawet w sądach? Nie pozwolimy szkalować nie tylko biskupów ale nawet i księży. Sprawą powyższą zajmiemy się i poszukamy innej drogi sprawiedliwości.

(Gospodarka tow. Szuwary w kasie chorych). Przytaczamy znowu jeden kwiatek więcej do bukietu P. P. S. Chodzi o skrobopiórka w filji kasy chorych w Trzebini tow. Szuwary. Pan ten robi z członkami kasy chorych co im się podoba. Gdy robotnicy przychodzą po należną im jałmużnę w czasie choroby, zwodzi ich z dnia na dzień, a gdy mu się upominają nazywa ich warjatami. Czasem znowu myli się w rachunkach, bo zamiast wypłacić 496 Mkp. wypłaca 386 Mkp., jak to miało miejsce z pomocnikiem murarskiem niejakiem Teodorem Huikiem z Trzebini. Gdy ojciec tegoż przyszedł się upomnieć o dopłatę, odpowiedział Szuwara, że nie dopłaci. Gdy ojciec poszkodowanego oświadczył, że wobec tego wogóle pieniędzy nie weźmie, natenczas Szuwara prosił go, by zaczekał, bo może po przeliczeniu kasy znajdą się owe 110 Mkp. niedopłacone robotnikowi. Takie to jest gospo-

darowanie Szuwary w trzebińskiej kasy chorych.

(Zgromadzenie hutników). Sala katol. Domu ludowego wypełniła się w dniu 14. października br. po brzegi. Organizacja chrześcjańska zwołała zgromadzenie, któremu przewodniczył kol. prezes Kowal. Sekretarz okręgowy kol. Palichleb przedstawił podstęp socjalistów, którzy w dniu 11. paździtrnika br. zwołali zgromadzenie, na którem miały być omawiane tylko sprawy zawodowe. Robotnicy chrześć. zaufawszy zapewnieniom towarzyszy poszli na to zgromadzenie. Aliści okazało się że te zapewnienia to był zwyczajny podstęp, by na salę ściągnąć ludzi. Przemówiena mowców czerwonych streszczały się w atakach na organizację chrześcijańską, a mówców tej organizacji ograniczono do 10 minutowych przemówień. Mowca napiętnował tego rodzaju niegodne postępowanie robotników.

Kol. Stępeń rozprawił się z zarzutami socjalistów, którzy twierdzą, jakoby chrześć. organizacja pragnęła przedłużenia dnia robotniczego. Mowca stwierdza, że właśnie socjaliści wysyłali do Krakowa i Warszawy deputację, która oświadczyła się za 10 godzinnem dniem pracy w hucie. Kol. Stępień przestrzega robotników, by nie godzili się na wpłacanie udziału do konsumu socjalistycznego, bo tam zapewne zostaną oszukani. Kol. Kosarz, sekretarz jen. z Krakowa przedstawia utopijność programu socjalistycznego, a zarazem obludę czerwonych prowodyrów, którzy co innego głoszą, a coś przeciwnego czynią.

Mowca nawołuje do zakładania własnych chrześc. kooperatyw. Po tych przemówieniach zakończono zgromadzenie odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

Miękinia.

Zgromadzenie Koła miejscowego chrześc. robotników kamieniołomu odbyło się w dniu 16 października b. r. Przedmiotem narad była sprawa podwyżki płac oraz wybór delegatów na konferencję w dniu 17 października. Zagaił zgromadzenie prezes Koła, kol. Ornacki i udzielił głosu sekretarzowi z Trzebini kol. Palichlebowi. Zaledwie referent rozpoczął przemawiać, dwaj zwolennicy Lenina, obecni na sali, podjęli próbę zakłócenia zebrania. Jednym z nich był poseł socjalistyczny Rejdych, który nagle przypomniał sobie o swoich wyborcach, choć od czasu wyborów jeszcze się tu nie pokazał. Towarzyszył Rejdychowi obertowarzysz Lasoń. Obydwaj ci obrońcy głodnego proletarjatu byli zupełnie pijani, co rzecz naturalna, wywołało wśród robotników obrzydzenie. Kol. Palichleb pouczył chcącego przeszkadzać posła Rejdycha, że to nie karczma i że na wiecu robotników chrześcijańskich trzeba się zachować przyzwoicie, w przeciwnym bowiem razie i jego poselska mość znaleść się może za drzwiami. To napomnienie poskutkowało, bo tow. Rejdych siedział jak przykuty, natomiast Lasoń jak pudel czekał za drzwiami. Kol. Palichleb mógł już spokojnie dalej przemawiać. Próba rozbicia zgromadzenia przez posła socjalistycznego nie powiodła się, a Rejdych zapewne nie pokaże się na zgromadzeniu naszem.

Z Zagłębia dąbrowsko-sosnowieckiego

Piaski.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego znajduje się kilka wiorst od Sosnowca miejscowość Piaski, zamieszkała przez samych górników. Od samego zarania powstawania tej miejscowości zabudowywanej przez domy kopalniane, zaczęli pracę żydowsko-oświatową „towarzysze“ z pod sztandaru „proletarjuszów“ Diamanda i Perla. Cichy, spokojny robotnik chowany w ich szkole, nie przyjmował jednak pożądanych przez nich nauk, bo wiara głęboko zakorzeniona przez rodziców katolików, przeciwdziałała antychrześcijańskim zasadom Marksa Lassala. Należeli wprawdzie górnicy do ich Związku klasowego, ale raczej biernie pędzeni przez terror agitatorów. Kiedy jednak obiecanki „towarzyszy“ pozostały obiecankami, starała się wedrzeć na Piaski „Nieudolna Partja Robotnicza“ (N. P. R.) przez swoje t. zw. Polskie Związki Zawodowe. Istotnie „nieudolna“, bo mimo walki z socjalistami ten sam program szerzyła między robotnikami, te same zasady nienawiści społecznej i walki bratobójczej. Swoją „pracą“ zraziła sobie również katolickie dusze robotnicze, a przyczyniła się do tego, że podobnie jak i socjaliści przez wszczepienie zasad walki bratobójczej i żydowskich: „ząb za ząb“, „oko za oko“, przysposobiła robotników do haseł komunistycznych. I istotnie kiedy w ostatnich czasach złoto rzucone przez Moskwę i Berlin zaczęło zjednywać sobie zdradzieckie serca podłych jednostek, agitacja zbrodnicza komunistyczna zaczęła się rzerzyć i na Piaskach. Komuniści odnieśli zwycięstwo przy wyborach do Kasy chorych, gdyż terrorem i obiecankami pociągnęli ciemnego robotnika do urny wyborczej, więcej zaś uświadomiony i rozumiejący zasady Lenina bojąc się narażać na szykany i terror wolał powstrzymać się od głosowania. I odnosiliby komuniści dalsze zwycięstwa wśród zdezorjentowanych robotników, gdyby nie weszła im w rogę nowa organizacja, oparta na zasadach narodowych i chrześcijańskich: „Chrześcjański Związek Zawodowy Górników i Hutników“. Bo oto od kilku miesięcy sekretarz okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego proszony dla zorganizowania tego Związku przez patrjotów górników, chodził tam i nielicznej gromadce wykładał zasady i statut „Chrześc. Zw. Górników“ z takim skutkiem, że kilkudziesięciu już się zapisało i opłacało składki.

Po pracy przygotowawczej należało wyjść na światło dzienne. I oto dnia 23 października rozplakatowano na domach Piasków ogłoszenie zebrania, na którem ma przemawić profesor Franciszek Urbański ze Sosnowca na temat: „Przyczyny konfliktu społecznego w dzisiejszych czasach“. Sala „zborna“ napełniła się bardzo licznie. Kol. Urbański w dłuższem przemówieniu wyłuszczył przyczyny konfliktu społecznego, wykazując zbrodniczą robotę komunistyczną na tle zasad i dążeń, jak również podobną robotę Związków Pepesowców i wlokących się w ich ogonie Enpeerowców. W dyskusji zabrał głos kol. Jan Kłap, który przetrząsł sumienie socjalistów od r. 1905. do ostatnich czasów, wykazując im szkodliwość ich działania dla polskiego robotnika, a następnie zabrał głos kol. Józef Zamorski, który ze świętem oburzeniem robotnika Polaka-katolika wytykał zbrodnie komunizmu, zachęcając i wyświetlając prawdziwie zbawczą organizację dla robotnika jaką jest „Chrześc. Związek Górników“. Na sali było kilkunastu młodzików, pozostających na żołdzie Lenina. Ci półuśmiechami i uwagami robionemi wśród „swoich“ starali się zepsuć wrażenie mowców, ale na widok przekonywujących wywodów i czarnych rąk spracowanych przy młocie kol. Zamorskiego, zamierały im słowa na ustach i nie mieli odwagi ani nawet na jeden sprzeciw. Zebranie nabrało od samego początku powagi i nie zakłócił go żaden z tchórzliwych wyznawców Lenina. Kiedy dyskusja została wyczerpana, podziękowano mowcom za ich trud i pracę ście obywatelską i zebranie rozwiązano, obiecując święcie gromadzić się pod sztandarem jedynie zbawczym: Bóg i Ojczyzna.

F. U.

Z Wieliczki.

(Wiwat spółka socjalistyczno-żydowska). Kto jeszcze w Wieliczce nie wierzył dotąd, że żydzi socjaliści trzymają się razem i popierają się zwłaszcza przy rozmaitych wyborach, niech się dowie, jaki był skład listy kandydatów P. P. S. ze strony pracodawców przy ostatnich wyborach do Kasy chorych w dniu 10 października 1921 r. w Wieliczce.

Oto dobrane grono sojuszowe: 1) Zygmunt Klemensiewicz — P. P. S., 2) Bronisław Czapor — P. P. S., 3) Dr. Maurycy Horowitz — żyd, 4) Józef Unger — żyd, 5) Salomon Friedmann — żyd, 6) Franciszek Sikora — P. P. S., 7) Jakób Gazek — P. P. S., 8) Stanisław Mistat — P. P. S., 9) Gabryel Wasserberger — P. P. S., 10) Abracham Wimmer — P. P. S., 11) Karol Babala, 12) Bernard Knoblauch — żyd, 13) Józef Szymski — P. P. S., 14) Majer Laks — żyd, 15) Chaim Hendler — żyd.

Prawdziwie czuła para pejsatego z czerwonką, tylko, że zanadto zalatuje czosnkiem i cebulą.

Pogratulować partji P. P. S. w Wieliczce towarzystwa...

Szp.

(Ze salin). Niema to jak być mężem zaufania P. P. S., lub urzędnikiem przy zarządzie żupy solnej w Wieliczce. Jednym wydają mąkę, bo nie mają ręcznych młynków, a drugim mającym pracować w kopalni każą kopać ziemniaki na koszt skarbu Państwa polskiego. Co na to ministerstwo przemysłu i handlu? Jak były prezydent ministrów Witos wyjeżdżając gdzieś zajmował dla swych agitacji cały pociąg, tak i p. naczelnik Dawidowski za przykładem Witosa każe odwozić się z domu do biura i z powrotem, na koszt skarbu Państwa polskiego. Podobne rzeczy nie działy się za czasów byłej Austrji, pomimo, że naczelnicy salin byl ludźmi starszymi i kulawymi.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Cieszyn.

(Poświęcenie sztandaru robotniczego). Mimo tego, że w Cieszynie istnieje kilka kół chrześcjańskich robotników, dotychczas jednak żadne z nich nie posiadało sztandaru. Przeto najstarsze koło robotników niekwalifikowanych podniosło myśl sprawienia sztandaru, którą też przy pomocy innych kół wkrótce zrealizowało. W niedzielę 16 października b. r. mimo chwilowej niepogody nadciągały z dalsza i z bliska delegacje ze sztandarami i orkiestrami na Stary Targ. O godzinie 10 olbrzymi pochód z 20 sztandarami wyruszył przez miasto do kościoła parafjalnego. W pochodzie wzięły udział: Delegacje z Andrychowa, Dziedzic, Bielska, Białej, Jasienicy, Grodźca, Pogorza, Skoczowa, jakoteż wszystkie miejscowe cechy i stowarzyszenia. Ładnie prezentowała się delegacja chrześcijańskich robotników z Istebnej w swoich ludowych strojach. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Sikora, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ. Ojcami chrzestnymi byli: p. poseł Junga i p. Marja Lankoczowa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. profesor Mączyński z Białej, prezes Rady okręgowej chrześcjańskich Związków zawodowych. Sumę, podczas której przygrywała orkiestra, odprawił ks. poseł Londzin w asyście księży Buzka i Bilki. Po nabożeństwie pochód, na którego czele powiewał nowo poświęcony sztandar, udał się na Stary Targ, gdzie odbył się wiec. Zagaił go okręgowy sekretarz kol. Konior, na przewodniczącego wybrano kol. Rakowskiego, który na sekretarza powołał kol. Głuszka z Żywca. Pierwszy przemawiał p. inż. H. Mianowski z Krakowa, a następnie sekretarz Janusz z Bielska. Po wiecu odbył się wspólny obiad w sali Dziedzictwa, gdzie wznoszono toasty na cześć zasłużonych pracowników na niwie chrześcijańsko-społecznej. Wieczorem odbyło się przedstawienie w sali Domu narodowego, a po przedstawieniu wspólna zabawa towarzyska. Dzień ten pozostanie długo w pamięci wszystkich uczestników.

Skoczów.

(Zgromadzenie). Na niedzielę 23 października zwołały tutejsze organizacje zawodowe publiczne zgromadzenie do Czytelni katol. Na zgromadzenie przybył po raz pierwszy od założenia tu związków zawodowych chrześc. prezes Centrali kol. Puchałka z Krakowa. Obszerna sala wypełniła się po brzegi robotnikami ze Skoczowa i okolicy. Po zagajeniu zgromadzenia przez kol. Kominka i przemówieniu sekretarza z Cieszyna kol. Koniora, który omówił sprawy miejscowe, zabrał głos kol. Puchałka i w dłuższem przemówieniu, przerywanem oklaskami, przedstawił zgromadzonym dzisiejsze stosunki w Polsce oraz nakreślił obraz przyszłego położenia robotników w naszej Ojczyźnie. Przemówienia kol. prezesa wysłuchaliśmy ze szczerem zadowoleniem. W dyskusji nad referatem zabrało głos kilku kolegów, jak: Porebski, Kominek, Konior i referent. Po dwugodzinnych obradach zamknął przewodniczący zgromadzenie, a uczestnicy odśpiewali pieśń: „Nie rzucim ziemi“.

(Ruch cennikowy). Policja jako też robotnicy miejscy zorganizowani w chrześc. Związku zawodowym, otrzymali od dnia 1 paźdz. b. r. 50 proc. podwyżki, na wniesione żądania przez Sekretarjat w Cieszynie.

Korespondencye.

Nowy Targ.

(Zanik socjalizmu). Socjalizm, który u nas próbował się zagnieździć, nie zdołał jednak pozyskać większej ilości zwolenników.

Sprzyja mu tylko żydostwo oraz parę osobników z pośród szumowin społecznych, no i może kilka zwarjowanych bab i histeryczek w rodzaju Chrupkowej. Ludzie porządni stronią od socjalistów. Wykazały to ostatnie wybory do Rady Powiatowej Kasy chorych. Zanik socjalizmu widoczny jest i z tego, że pism dla socjalistyczne, sprzedawane w firmie Teichnera, nie mają już zbytu. Dawniej sprzedawała ta firma po 15 egz. „Prawa Ludu" i „Wyzwolenia Społecznego", teraz zaledwie sprzedaje 2 lub 3 egzemplarze. Chrupkowa zapewne płacze krwawemi łzami, że jej posiew tak marne wydał owoce.

Biała.

(Obchód rocznicy). W dniu 1. listopada 1921 r. święciliśmy trzechletnią rocznicę powstania Ojczyzny naszej. Z tej okazji odbyło się w dniu tym po sumie wielkie zgromadzenie manifestacyjne w Domu Katolickim w Białej. Przewodniczył p. Puchejda, przedstawiciel Stow. katol. rękodzielników w Białej, sekretarzował kol. Mąka.

Referat główny wygłosił ks. prof. Mączyński, który w przemówieniu podkreślił początki ciężkie, obecne położenie, wskazał na wrogą działalność złych synów Ojczyzny naszej, mówił o krzywdzie nam wyrządzonej przez plebiscyt na Śląsku cieszyńskim, o przyczynach spadku marki naszej, o gospodarce ekonomicznej, a zachętą do pracy i oszczędności zakończył przemówienie. Następnie przemawiał kol. Kosarz o przemyśle polskim, o daninie, oraz rozszerzającej się gangrenie komunistycznej.

O godności Polaka mówił miejscowy prob. ks. Dr. Domasik, podkreślając obowiązek rodziców narodowego wychowania dzieci.

Przed zakończeniem uchwalone zostały trzy rezolucje w których zgromadzenie wzywa rząd nasz do podjęcia walki i stanowczego tępienia rozwijającego się komunizmu, domaga się zwinięcia niepotrzebnych urzędów, powołania fachowych, bezpartyjnych ludzi na stanowiska rządowe. Na daninę się zgadzamy, lecz domagamy się energicznie oszczędności i więcej energji, tępienia paskarstwa, z czego sobie więcej obiecujemy. Rotą Konopnickiej zakończono zgromadzenie. Zarządzona składka na polską bursę przemysłową w Bielsku przyniosła 2701 marek, za co imieniem Komitetu Bursy składamy serdeczne „Bóg zapłać". K.

Kozy.

W niedzielę 30. października br. odbyło się w Kozach ad Biała poświęcenie sztandaru org. chrześć. robotników budowlanych. O godzinie 10 rano wyruszył pochód zebrany pod domem Katolicko-ludowym do kościoła przy dźwiękach muzyki. Po dokonaniu aktu poświęcenia przemówił proboszcz miejscowy ks. Fajfer, zachęcając do wytrwania przy tym nowo poświęconym sztandarze. Licznym delegacjom, przedstawicielom władz (Jaegermann i Mueller z Białej), bar. Czeczowi i kilku budowniczym wyraził serdeczne podziękowanie, że raczyli, pomimo niepogody swą obecnością tę uroczystość zaszczycić.

Sumę odprawił ks. Faber. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Mączyński. Po sumie odbył się w sali Domu Katolicko-ludowego wiec manifestacyjny, na którym przemawiali pp.: ks. Mączyński, Kosarz, Palichleb, kol. Pysz, Duźniak i kilku miejscowych dzielnych kolegów. Na szczególniejszą uwagę zasługuje moment uroczystego wbijania gwoździ przez wszystkich członków tego Koła i hojne składanie ofiar przez brać roboczą.

Organizacje chrześcijańskie w Kozach rozwijają się bardzo pięknie. W krótkim czasie zyskały parę set członków. Wybudowano własny piękny dom ludowy, o obecnie mają własny piękny sztandar, pod którym skupiać się będą coraz nowe rzesze robotnicze.

Z Polski i ze świata.

Po rozstrzygnięciu w sprawie G. Śląska.

Podział G. Śląska między Polskę a Niemcy wywołał wśród hakatystów zrozumiałe rozgoryczenie, które objawia się w ordynarnych napaściach ich gazet na koalicję i na Polskę. Rząd niemiecki na znak protestu przeciw rzekomej krzywdzie ustąpił, co jednak nie przeszkadzało, że na czele nowego rządu stanął prezydent poprzedniego rządu Dr. Wirth. Widoczne zatem dymisja poprzedniego rządu była tylko komedją, nie pierwszą zresztą, jaką Niemcy odgrywają.

Polska przyjęła rozstrzygnięcie w sprawie G. Śląska ze spokojem. Rząd nasz i Sejm w odnośnych uchwałach stwierdzają, że rozstrzygnięcie nie odpowiada słusznym żądaniom naszego narodu, jednakże uznają trudności, jakie nastręczały się przy podziale G Śląska i przyjmują orzeczenie.

Komisja dla wykreślenia granicy podziałowej rozpoczęła już swoje prace, niemniej toczą się już obrady w sprawie ułożenia gospodarczych stosunków na G. Śląsku. Po zakończeniu tych układów i zawarciu umowy, tak Polska, jak i Niemcy zajmą przyznane im obszary.

Sejm wobec projektów p. Michalskiego.

Projekty ministra skarbu p. Michalskiego dotyczące gospodarczego podniesienia Polski są przedmiotem narad w odnośnych komisjach. Najważniejszy z nich projekt o daninie państwowej zajduje znaczny opór wśród stronnictw włościańskich, które obawiając się o wynik następnych wyborów, nie chcą obciążać włościan. Jest jednak nadzieja, że nacisk opinji publicznej skłoni stronnictwa sejmowe do uchwalenia daniny, która przyniesie państwu około 100 miljardów marek.

O Wilno i Wileńszczyznę.

Po rozwiązaniu sprawy Górnego Śląska Liga Narodów ma zająć się w połowie grudnia rozstrzygnięciem kwestji Wileńskiej. Jakie będzie rozwiązanie trudno przypuszczać. Jednak pozostawienie 700 tysięcy Polaków pod panowaniem Niemiec na Górnym Śląsku, powinno w nas obudzić czujność. Nareszcie ma być zwołane Zgromadzenie orzekające. Chociaż są tacy, którzyby chcieli mieć Sejm Ustawodawczy, tworzyć z Wileńszczyzny oddzielne państwo, któreby pieniądze od Polski brało, ale było od niej całkowicie niezależne. Nie ludność by na tem dobrze wyszła i nie ludności o to chodzi lecz klice federalistów i karjerowiczów. Im ustawicznie się marzy o tekach ministerjalnych.

Chcieliby zarządzić wybory nietylko z terenów, tak zw. Litwy Środkowej, lecz i z terenów już niewątpliwie do Polski należących. — W ten sposób nie chcą zrozumieć, czy też istotnie nie rozumieją, że stają się szkodnikami sprawy polskiej.

Jeden cel całej naszej akcji musi być dla wszystkich — to wcielenie kraju naszego do Polski, a przez to skasowanie tymczasowości.

Niepowodzenia Karola Habsburga.

Były cesarz austrjacki Karol za wszelką cenę pragnie zasiąść na tronie węgierskim. Wyprawa jego na Węgry, uskuteczniona na Wielkanoc b. r. nie powiodła się. Karol nie dał jednak za wygraną. W dniu 21 października uciekł wraz ze swoją żoną Zytą aeroplanem ze Szwajcarji i przedostał się na Węgry. Zebrawszy garstkę wiernych sobie żołnierzy, pomaszerował na Budapeszt. Rząd węgierski wysłał jednak przeciw niemu wojsko, które pobiło oddział Karola, a jego samego wraz z Zytą zabrało do niewoli. Rząd osadził obydwojga małżonków w jednym z klasztorów, gdzie pilnuje ich 200 żołnierzy. Koalicja żąda podobno wywiezienia Karola na odludną wyspę, by mu się nie zachciewało w przyszłości węgierskiej korony.

KRONIKA.

Upały we Francji — śnieg w Nowym Jorku. Podczas gdy anormalna temperatura obecna sprowadziła do Francji upały, tak, iż drzewa owocowe zaczynają kwitnąć powtórnie, z Nowego Jorku przeciwnie donoszą, że spadł tam pierwszy śnieg, oraz, że meterologowie amerykańscy zapowiadają bliskie mrozy i bardzo surową zimę. Wiadomość ta, jak pisze paryski „Journal", napełnia Francuzów strachem, gdyż zwykle upały, doskwierające Ameryce, przenoszą się w ciągu jakichś dwóch tygodni do Francji. Możliwą zatem jest rzeczą, że i tym razem mrozy amerykańskie przeniosą się za dni kilkanaście do Europy.

Z wydawnictw.

Miesięcznik Pracy. Ukazał się Nr. 6 Miesięcznika Pracy, wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny. Treść numeru: Rozwój ekonomiczny Polski w cyfrach, Rynek pracy, Pośrednictwo pracy, Roboty publiczne, koszty utrzymania i ceny artykułów pierwszej potrzeby. Zarobki i warunki pracy, Umowy zbiorowe, Strajki i lokauty, Opieka społeczna, Kronika.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy: Ks. Fr. Żak, kapelan W. P. Wilno 970 Mk. — J. Moś, Czechowice, zebrane na 1 stę składkową nr. 79 — 150 Mk., które złożyli: ks. Fr. Trombala, pp. Rudolf Gola, Teofil Fołta i J. Moś po 20 Mk., J. Czerny, Adolf Klimca, Fr. Hałas, Józef Grygierczyk, Józef Beczała, Ant. Szweda i Fr. Adamiec po 10 Mk. Razem 1120 Mk. Z poprzednich składek 7607.98 Mk., suma 8727.98 Mk.

Zawiadomienia.

Zjazd chrześcijańskich drożników.

W niedzielę dnia 6. listopada 1921 r. odbędzie się we Lwowie w lokalu Domu Katolickiego przy ul. Gródeckiej 2 B. I-szy Zjazd chrześć. drożników ze wschodniej Małopolski. Początek o godzinie 9-tej rano.

Program Zjazdu jest następujący:

1. Otwarcie Zjazdu.
2. Wybór prezydjum.
3. Referat: Obecne położenie drożników.
4. Organizacja zawodowa drożników.
5. Dyskusja.
6. Wybór Zarządu i delegatów z powiatów.
7. Wnioski.

Na Zjazd wysyła każdy powiat przynajmniej 2 delegatów, tak z pośród drożników rządowych jak i powiatowych.

PODZIĘKOWANIE.

Koło miejscowe „Pols. Związku zawodowego chrześcijańskich robotników niekwalifikowanych" w Cieszynie, poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania wszystkim tym, którzy wzięli udział w poświęceniu sztandaru w dniu 16 październik a b. r. W szczególności dziękuje ks. kanonikowi Sikorze za poświęcenie sztandaru, ks. ks. posłowi Londzinowi, Buzkowi i Bilce za odprawienie nabożeństwa, ks. prof. Mączyńskiemu z Białej za wypowiedziane kazanie. p. posłow Jundze i p. Lankoczowej za przyjęcie godności rodziców chrzestnych, p. inż. Mianowskiemu z Krakowa za wygłoszenie referatu, bratnim organizacjom i stowarzyszeniom z Cieszyna i z poza jego obszaru za udział w uroczystości. Wydział Koła.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.